

EDWARD SRI

KIM JESTEM, BY OSĄDZAĆ?

Odpowiedź na relatywizm –
logicznie i z miłością

w|drodze



Edward Sri

Kim jestem, by osądzać?

Odpowiedź na relatywizm –
logicznie i z miłością

Przełożyła Maria Nowak

w|drodze


Tytuł oryginału

Who Am I to Judge? Responding to Relativism with Logic and Love

© 2016 by Ignatius Press, San Francisco and the Augustine Institute,
Greenwood Village, CO. All rights reserved.

© Copyright for this edition by Wydawnictwo W DRODZE, 2019

Redaktor prowadzący – EWA KUBIAK

Redakcja – PAULINA JESKE-CHOIŃSKA

Korekta – AGNIESZKA CZAPCZYK, PAULINA JESKE-CHOIŃSKA

Skład i łamanie – JOANNA DĄBROWSKA

Redakcja techniczna – KRZYSZTOF LORCZYK OP

Projekt okładki i layoutu – KRZYSZTOF LORCZYK OP

Fotografia na okładce i na s. 2 – AZAMAT ZHANISOV/UNSPASH

ISBN 978-83-7906-284-3

Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów w DRODZE sp. z o.o.

Wydanie I, 2019

ul. Kościuszki 99, 61-716 Poznań

tel. 61 852 39 62

sprzedaz@wdrodze.pl

www.wdrodze.pl

Przedmowa

Sześćdziesięciu pięciu studentów na zajęciach w poniedziałki, środy i piątki. Większość z nich przyjdzie tylko z musu. Jak mam mówić tym młodym ludziom o moralności chrześcijańskiej, żeby ich nie zanudzić? Czy zdołam przedstawić ten temat w sposób, który ich zainteresuje, lub nawet zaintryguje? Przecież dla większości z nich tradycyjna moralność to nic innego, jak przydługa lista kuriozalnych regułek, uzasadnionych jedynie wierzeniami jakiejś religii, a więc arbitralnych. Uważają, że powinna to być sprawa osobista – niech każdy człowiek swobodnie tworzy własną moralność. Wystarczy najmniejsze podejrzenie, że ktoś chce im dyktować, co mają robić, a natychmiast stają dęba...

Takie myśli przelatywały mi przez głowę, kiedy przed laty przygotowywałem się, żeby poprowadzić zajęcia zatytułowane „Chrześcijańskie życie moralne” na niewielkim

katolickim uniwersytecie w Kansas. Dobrze rozumiałem tych młodych. Kiedyś byłem dokładnie taki sam. Gdy zaczynałem studia, katolicka nauka moralna dotycząca życia, płciowości i małżeństwa budziła we mnie głównie wątpliwości. Miałem mnóstwo pytań, a życie na kampusie przynosiło odpowiedzi, które w najmniejszym stopniu nie ułatwiały zadania komuś, kto chciałby pozostać wierny tradycyjnym wartościom moralnym. Każdego śmiałka, który odważył się powiedzieć głośno, że dane zachowanie jest moralnie słuszne bądź niesłuszne, z reguły oskarżano o ferowanie wyroków i brak tolerancji. Ci chrześcijanie, za kogo oni się mają? Jakim prawem chcą dyktować innym, jak żyć? Czepiają się każdego, kto ma inny styl życia i wyznaje inne wartości. Niech nie *narzucają* nam swojej moralności!

Nie miałem pojęcia, jak reagować na takie teksty.

Z czasem jednak, dzięki pomocy przyjaciół, nauczycieli, duszpasterzy i książy, zacząłem coraz wyraźniej dostrzegać piękno katolickiego spojrzenia na moralność. Spojrzenie to pozwala zobaczyć sens życia. I zrozumieć, co czyni człowieka prawdziwie szczęśliwym. Ukazuje drogę szlachetności i męstwa, przyjaźni i wiernej, trwałej miłości. Pozwala też każdemu z nas przyjąć prawdę o sobie – bo zobaczymy własne słabości, błędy i grzechy w świetle Bożej miłości, upartej i niezachwianej, większej niż każde zło, którego moglibyśmy się dopuścić. Spojrzenie to prowadzi więc do doświadczenia Chrystusowego miłosierdzia, doświadczenia zdolnego wypełnić nas mocą, dzięki której będziemy żyć i kochać tak, jak nigdy nie zdołalibyśmy o własnych siłach. To moc Bożej łaski.

Choć może się to wydawać zaskakujące, moralność chrześcijańska, gdy pozwolimy, by kierowała naszym

życiem, doprowadzi nas do pełnego rozkwitu człowieczeństwa. Dlaczego? Bo zaczniemy żyć w sposób, jaki wymyślił dla nas Bóg. W jedności z Chrystusem. Tylko wtedy najgłębsze pragnienia naszych serc będą mogły zostać zaspokojone.

Mało kto jednak wymogi moralności katolickiej postrzega jako drogowskaz do szczęścia. Znakomita większość studentów, którzy mieli uczęszczać na mój wykład, na pewno nie myślała o nich w ten sposób. Ukształtowała ich kultura indywidualizmu i z jej perspektywy patrzą na świat. Swoje rozumienie moralności opierają na domniemaniu, iż jest ona kwestią relatywną. Są przekonani, że moralność to nic innego, jak osobisty punkt widzenia. Każdy ma swoją *własną prawdę*. Każdy decyduje we własnym zakresie, co jest dobre, a co złe. Jedyna bezdyskusyjnie zła rzecz, jakiej może dopuścić się człowiek, to wypowiadanie sądów dotyczących wyznawanych przez innych wartości i dokonywanych przez nich moralnych wyborów. Byłoby to wszak nietolerancyjne.

Książka ta jest owocem wielu lat wykładów, podczas których poruszałem temat relatywizmu moralnego. Jestem wdzięczny moim słuchaczom – studentom i młodym dorosłym z całego kraju – za ich szczerość. Za pytania, które zadawali, za rozmowy, w których uczciwie i otwarcie mówili o problemach moralnych, z którymi przychodzi im się zmierzyć. Wiele zrozumiałem dzięki tym spotkaniom i rozmowom. Zostawiły one trwałą ślad na kartach tej książki. Jestem bardzo wdzięczny młodym ludziom pochodzącym z różnych środowisk – wychowanych w tradycji katolickiej, protestanckiej, niechrześcijańskiej, agnostycznej bądź ateistycznej – za to, że byli gotowi podjąć dialog, przyjmując do wiadomości, że może istnieć inne spojrzenie na życie, zupełnie różne od tego, które narzuca hołdujący relatywizmowi

świat. Kiedy zaakceptowali to spojrzenie, ich własne życie znacząco się zmieniło.

Proszę Boga, żeby ta skromna książka zdołała poruszyć serca jej czytelników. Chcę w niej pokazać, choćby w zarysie, na czym polega katolickie spojrzenie na moralność, i podpowiedzieć, jak o nim mówić z bliskimi i przyjaciółmi, którzy skłaniają się ku relatywizmowi moralnemu.

EDWARD SRI, 22 października 2016 roku

CZĘŚĆ TRZECIA

W odpowiedzi na relatywizm –
siedem kluczy

Teorię mamy już za sobą – omówiliśmy podstawy klasycznej koncepcji moralności, wyjaśniliśmy logikę, na której opiera się związane z nią spojrzenie na życie. Wiemy, czym są cnoty i w jaki sposób ich praktykowanie daje człowiekowi wolność, wiemy, że moralne prawo jest rękojmą przyjaźni, a nie zbiorem arbitralnych, opresyjnych reguł. Uświadomiliśmy sobie, że życie jest sztuką, a osiągnięcie w niej mistrzostwa wymaga nauki i ćwiczeń.

Umiejętność logicznego wyjaśnienia tych zagadnień jest bardzo ważna, gdy przychodzi chwila, w której trzeba nam zabrać głos w dyskusji, opowiadając się po stronie Ewangelii i chrześcijańskiej wizji świata. Nie tylko będziemy w stanie precyzyjnie wskazać podstawowe niespójności i słabe punkty światopoglądu opartego na relatywizmie oraz wynikające z nich problemy, ale też unikniemy wdawania się w powierzchowne, kipiące emocjami dyskusje na temat moralności, które ludzie dziś wiodą tyleż uparcie, co bezskutecznie. Gdy

natomiast dojdzie do poważniejszych rozmów, znajomość podstaw klasycznego światopoglądu pozwoli znaleźć odpowiedź na trudne pytania, które z pewnością usłyszymy – nawet na te, na które nie będziemy przygotowani...

Teoretyczna wiedza to jednak nie wszystko; warto uzupełnić ją o praktyczne wskazówki. W trzeciej części książki przedstawimy siedem kluczy, otwierających drogę do prawdziwego dialogu z naszymi skłaniającymi się ku relatywizmowi przyjaciółmi. Wiemy już, że problemu nie da się „załatwić od ręki” – jeśli ktoś jest głęboko przekonany o słuszności relatywizmu moralnego, nie zmieni zdania tylko dlatego, że pokonamy go w widowiskowej szermierce na argumenty. Wśród „siedmiu kluczy” nie znajdzie więc czytelnik niezawodnych tricków, pozwalających dać relatywiście moralnemu mata w trzech ruchach. Są to narzędzia zupełnie innego rodzaju, mimo to nie zaszkodzi, jeśli będziemy je mieli na podorędziu (jak pęk kluczy w kieszeni). W odpowiedniej chwili wydobędziemy ten, który uznamy za najbardziej użyteczny. Każdy z kluczy oznacza konkretną postawę, podejście do człowieka, którego Opatrzność postawi na naszej drodze. Każdy z nich może otworzyć ludzkie serce, pomóc dostrzec głęboko w nim ukrytą moralną prawdę.

SIEDEM KLUCZY:

1. Pokazywać drogę, okazywać miłosierdzie
2. „Relatywizm mocno rani ludzi”
3. Nadanie prawa jest wyrazem miłości
4. Oceniać fakty, nie osądzać ludzi
5. Relatywizm nie jest bezstronny
6. Relatywizm jest maską
7. Uczyń serce swoje według Serca Jezusa

Spis treści

PRZEDMOWA	I
CZĘŚĆ I. Z CZYM PRZYJDZIE NAM SIĘ ZMIERZYĆ?	1
I. NOWA ODMIANA DYSKRYMINACJI	3
II. ZDERZENIE ŚWIATOPOGLĄDÓW	15
CZĘŚĆ II. NOWA OPTYKA	25
III. „NIKOMU PRZECIEŻ NIE ROBIĘ KRZYWDY”	27
IV. PRZYJAŹŃ I CNOTA	55
V. WOLNOŚĆ – CO TO TAKIEGO?	71
VI. PRAWO I SZCZĘŚCIE	89
VII. SZTUKA ŻYCIA	105
CZĘŚĆ III. W ODPOWIEDZI NA RELATYWIZM –	
SIEDEM KLUCZY	117
KLUCZ I. POKAZYWAĆ DROGĘ, OKAZYWAĆ	
MIŁOSIERDZIE	121
KLUCZ II. „RELATYWIZM MOCNO RANI LUDZI”	139
KLUCZ III. NADANIE PRAWA JEST WYRAZEM MIŁOŚCI	163
KLUCZ IV. OCENIAĆ FAKTY, NIE OSĄDZAĆ LUDZI	175
KLUCZ V. RELATYWIZM NIE JEST BEZSTRONNY	185
KLUCZ VI. RELATYWIZM JEST MASKĄ	195
KLUCZ VII. UCZYŃ SERCE SVOJE WEDŁUG	
SERCA JEZUSA	209
PODSUMOWANIE	219
POSŁOWIE	229
PODZIĘKOWANIA	245